Wydanie poranne.
Nr. 356. Czwartek 12 listopada 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Ewakuacya pod groźbą śmierci.
Moskale w Rzeszowie. Otoczenie Przemyśla.
Koniec bohaterskiego „Emdena".

Ewakuacya pod groźbą kary śmierci.

C. i k. komenda twierdzy obwieszcza:

Wobec tego, że ludność, przeznaczona do przymusowej ewakuacyi, nie była należycie posłuszną rozkazom c. i k. komendy twierdzy, dotyczącym ewakuacyi, jak tego wymaga interes twierdzy, przeto c. i k. komenda twierdzy widzi się zmuszoną obwieścić, że ci, którzy nie będą posłuszni rozkazom wojskowych organów, oddani zostaną pod sąd wojenny, a nawet przez sąd doraźnny karą śmierci ukarani.

Zamknięcie sklepów i restauracyj.

C. i k. komenda twierdzy obwieszcza:

„**Celem ścisłego i bezwzględnego zakończenia przymusowej ewakuacyi,** nakazanej poprzedniemi obwieszczeniami, c. i k. komenda twierdzy zarządza, co następuje:

1. Zamyka się z dniem dzisiejszym o godzinie 11 rano handle i **składy artykułów spożywczych** wszelkiej kategoryi, jak handle wiktuałów, towarów korzennych, kolonialnych, towarów mieszanych, nabiału, wędlin, mięsa, pieczywa, cukrów, ciast i t. p.

2. Wszelkiego rodzaju **przemysły gospodnio-szynkarskie,** handle wódek w zamkniętych naczyniach, droguerye, względnie składy apteczne.

3. Wszystkie **apteki**, z tem jednak zastrzeżeniem, że w każdej aptece ma być pozostawiony dyżur i wydawanie leków i t. p. odbywać się ma w sposób praktykowany nocną porą.

4. **Restauracye** z tem, że mają być otwarte codziennie od godziny 12-tej do 2-giej popołudniu i od 7-mej do 9-tej wieczór.

5. Kawiarnie i cukiernie mają być otwarte od godz. 7-mej do 9-tej rano i od 5-tej do 9-tej wieczór.

Przyjęte zobowiązania dostawców wojskowych muszą być mimo tego nakazu wykonywane.

Nakaz ten obowiązuje aż do dalszego zarządzenia.

Przemysłowcy i kupcy, nie stosujący się do tego nakazu, karani będą grzywną natychmiast ściągalną w wysokości od 50—1000 Kor.

Nad wykonaniem tego rozporządzenia czuwać będą organa wojskowe i policyjne.

Kraków, dnia 12 listopada 1914".

Rosynie w Rzeszowie. Zamknięcie Przemyśla.

Wiedeń, 12 listopada.

Urzędowo ogłaszają pod datą 11 listopada:

Operacye na północno-wschodnim terenie wojny rozwijają się planowo i bez przeszkód ze strony wroga. Rosyanie posunęli się przez dolną Wisłokę, przez Rzeszów i przez okręg Lisko na dobrowolnie przez nas opuszczone terytorya Galicyi środkowej. Przemyśl jest znowu zamknięty. W dolinie Stryja musiał oddział nieprzyjacielski uciec przed ogniem pociągu pancernego i pod naciskiem kawaleryi, która się niespodziewanie pojawiła, przyczem poniósł wielkie straty.

Walki na morzu.

W pogoni za „Königsbergiem".

Londyn, 12 listopada.

Admiralicya angielska donosi szczegóły o ściganiu niemieckiego krążownika „Königsberg". Okręt wojenny „Chatham", mając głębsze zanurzenie, nie mógł doścignąć „Königsberga". Krążownik ten zapewne osiadł na brzegu, przynajmniej na czas odpływu. Część jego załogi zjechała na brzeg i dobrze się tam oszańcowała. „Chatham" ostrzeliwał i krążownik i oszańcowania nadbrzeżne Niemców, ale bujne lasy palmowe nie pozwalały dokładnie zobaczyć, jakie szkody Niemcom wyrządzono. Zarządzono, aby zapomocą zatopienia statku węglowego **zamknąć „Königsberg"** w limanie rzecznym. Ponieważ „Königsberg" nie jest już teraz zdolnym wyrządzać dalsze szkody, szybkie okręty, które go ścigały, można będzie użyć do innych celów. Od kilku dni są w toku inne kombinowane operacye zapomocą szybkich krążowników przeciw „Emdenowi". Angielskim okrętom pomagały przytem okręty wojenne francuskie, rosyjskie i japońskie, oraz krążowniki australskie „Melbourne" i „Sidney".

Koniec bohaterskiego „Emdena".

Londyn, 12 listopada.

Przyszło sprawozdanie, że nieuchwytny niemiecki „Emden", który tyle Anglikom szkód wyrządził, przybył do wysp Kokosowych i wysadził uzbrojony oddział na wyspę Rufudżi, aby tam zniszczyć stacyę radyotelegraficzną i przeciąć kabel. Tam zauważył „Emdena" „Sidney" i zmusił go do walki. W tej zaciętej walce miał „Sidney" trzech zabitych i 3 rannych. „Emden" zapędzony został na brzeg i spalił się. Uratowanej załodze udzielono wszelkiej pomocy.

Zablokowanie „Königsbergu".

Berlin, 12 listopada.

Według urzędowego obwieszczeuia angielskiej admiralicyi, został niemiecki krążownik „Emden" dnia 9 listopada zaatakowany koło wysp Kokosowych przez australski krążownik „Sidney". Po zaciętej walce przeważająca artylerya „Sidneya" zapaliła „Emden" strzałami, poczem własna jego załoga wpędziła go na brzeg.

Admiralicya donosi dalej, że krążownik „Königsberg", który wjechał w rzekę niemieckiej Afryki Wschodniej został tam **zablokowany,** gdyż angielski krążownik „Chatham" zatopił w rzecze parowiec węglowy. Część załogi miała się oszańcować w wzmocnionym obozie na brzegu. Ostrzeliwanie przez „Chatham" było, zdaje się, bezskuteczne.

Odwrót Serbów.

Wiedeń, 12 listopada.

Z południowego terenu wojny urzędowo donoszą:

W porannych godzinach 10 b. m. zdobyto po czterodniowych walkach, pełnych strat, wzgórze Mizar na południe od Szabacu i przez to ściśnięto prawe skrzydło nieprzyjacielskie. Wzięliśmy wielu jeńców. Nieprzyjaciel musiał opuścić silnie ufortyfikowaną linię Mizar-Cerpianina i przystąpić do odwrotu. Silne nieprzyjacielskie tylne straże stawiają znowu opór na przygotowanych stanowiskach obronnych.

Na wschód od linii Łożnica-Krupań posuwamy się szybko naprzód, mimo zaciętego oporu tylnych straży nieprzyjacielskich. Wzgórza na wschód od Zavlaki są już w naszem ręku.

O ile dotąd wiadomo, w bitwach toczonych od 4 do 10 listopada wzięliśmy około 4300 żołnierzy serbskich do niewoli, zdobyliśmy 16 karabinów maszynowych i 28 dział, z tych jedno ciężkie, jedną chorągiew, wiele wozów amunicyjnych i bardzo wielką ilość amunicyi.

Zwycięskie walki Niemców z Francuzami.

Berlin, 12 listopada.

Urzędowo donoszą:

Na odcinku Izery uczyniliśmy dobre postępy. **Zdobyliśmy Dixmuiden**, wzięliśmy przeszło 500 **jeńców**, 9 karabinów maszynowych wpadło w nasze ręce. Nasze wojska posunęły się jeszcze dalej na południe przez kanał. Na zachód od Langemark nowe pułki wzięły do niewoli na pierwszej linii nieprzyjacielskich pozycyi około 2000 ludzi francuskiej piechoty liniowej i zdobyły 6 karabinów maszynowych. Na południe od Ypern wypędziliśmy nieprzyjaciół z St. Eloi, o które kilka dni zawzięcie walczono. Mieliśmy **około 1000 jeńców**, zdobyliśmy 6 karabinów maszynowych. Mimo bardzo gwałtownych kontrataków angielskich panujące wzgórza na północ od Armentieres pozostały w naszych rękach.

Na południowy wschód od Lille posunął się nasz atak naprzód. Francuzi ponieśli **wielkie** straty, próbując odebrać z powrotem dominujące wzgórza na północ od Vienne Le Chateau na zachodnim krańcu Argonnów. Również w lesie Argońskim, oraz na północny wschód na południe od Verdun ataki francuskie wszędzie odparto.

Z wschodniego terenu wojny niema żadnych sprawozdań ważniejszych.

Trudności werbunkowe w Anglii.

Londyn, 12 listopada.

Dzienniki wyrażają niezadowolenie z powodu, że rekrutowanie nowej armii nie czyni postępów. Należy ubolewać — piszą — że nawet napad Niemców na Yarmouth nie wpłynął w znaczniejszym stopniu na rekrutacyę. Urząd wojenny postanowił nakazać muzykom wojskowym, aby przeciągały ulicami celem zachęty do wstępowania do wojska.

Liczba zbiegów belgijskich w Anglii wynosi 200.000.

Marszałek Galicyi u cesarza.

Wiedeń, 12 listopada.

Marszałek krajowy Galicyi Niezabitowski został wczoraj przyjęty przez cesarza na dłuższej audyencyi. Marszałek prosił o tę audyencyę, aby złożyć u stóp tronu głęboko odczutą wdzięczność kraju za wielkoduszne słowa monarchy w jego orędziu o Galicyi, wystosowanem do prezydenta ministrów. Cesarz przyjął manifestacyę kraju w sposób jak najłaskawszy, kazał sobie złożyć jak najdokładniejsze sprawozdanie o sytuacyi, wywołanej przez wypadki wojenne w Galicyi i pożegnał marszałka jak najłaskawiej, ponownie zapewniając swoją miłościwą ojcowską troskliwość dla ciężko doświadczonego kraju.

Cesarz bierze udział w subskrypcyi pożyczki.

Wiedeń, 12 listopada.

Cesarz z własnych środków prywatnych przeznaczył znaczne sumy na subskrupcyę pożyczki wojennej, zarówno w Austryi jak na Węgrzech.

Pobory urzędników.

Biała, 12 listopada.

Wskutek wielu zażaleń, co do niewypłacania poborów, emerytur i pensyi tym osobom, które z powodu wydarzeń wojennych opuściły swoje miejsce pobytu, zamieszcza urzędowa „Gazeta Lwowska“ na naczelnem miejscu półurzędowy komunikat, w którym powiada, iż wypłata dlatego nie nastąpiła, ponieważ dotyczące osoby zwracały się już to do urzędów centralnych w Wiedniu, już to do różnych komitetów pomocniczych, do Koła Polskiego, a nawet do prywatnych i do tych wszystkich instancyj razem równocześnie, zamiast uczynić to, co było jedynie właściwem, mianowicie **podać dokładny adres do departamentu rachunkowego władzy krajowej, asygnującej ich pobory.**

Wszyscy funkcyonaryusze państwowi powinni tedy, o ile tego dotąd nie uczynili podać swój adres następującym urzędom: Urzędnicy i funkcyonaryusze administracyi politycznej i dyrekcyi policyi, oraz profesorowie uniwersyteccy departamentowi rachunkowemu namiestnictwa w Białej:

urzędnicy i funkcyonaryusze krajowej dyrekcyi finansowej departamentowi rachunkowemu te że dyrekcyi w Białej, urzędnicy sądowi obwodu lwowskiego i krakowskiego departamentom rachunkowym odnośnych wyższych sądów krajowych w Ołomuńcu.

Profesorzy, nauczyciele i nauczycielki szkół państwowych i ludowych departamentowi rachunkowemu rady szkolnej krajowej w Białej.

Wkońcu urzędnicy i funkcyonaryusze dyrekcyi domen i lasów departamentowi rachunkowemu tej dyrekcyi w Bielsku, zaś wszyscy emeryci, wdowy i inne osoby, które pobierają zaopatrzenia z państwowego funduszu pensyjnego, a które opuściły dotychczasowe miejsce zamieszkania, mają podać swój adres departamentowi rachunkowemu dyrekcyi finansowej w Białej.

Niemiecka prasa o Legionach.

W prasie niemieckiej spotykamy coraz więcej artykułów o kwestyi polskiej i Legionach; świadczą, że dla sprawy polskiej zrozumienia jest coraz więcej.

Notujemy kilka artykułów.

Ilustrowany tygodnik **„Die Woche“** (24 października) pisze między innemi:

„Piłsudski sam zyskał zaufanie powag wojskowych już poprzednio przez swoje dzieła geograficzno-strategiczne. Zaś oddziały Legionu znające doskonale kraj i przysposobione wyśmienicie do wojny partyzanckiej zaskakują — dzięki swym świetnym i popisowym marszom — Rosyan prawie wszędzie. Szczególnie odznaczyły się te oddziały pod Jędrzejowem, Kielcami, Nowym Korczynem i na pograniczu Węgiersko-Galicyjskiem“.

Autor chwali także cywilne organizacye komisaryatów i konstatuje wielki wzrost niepodległościowych prądów.

W **„Münchener Post“** pisze autor („Die polnischen Legionen“), że

„**militarne samodzielne wystąpienie Polaków przeciw Rosyi było bezwarunkowo konieczne**, aby w czasie **wojny, gdzie tylko ofiary krwi i życia ważą na szali, wyrazić życzenia i tęsknoty narodowe Polski**“.

W **„Wiener Allg. Ztg.“** znajdujemy notatki młodego legionisty-Niemca. p. t.: „Z pierwszym pułkiem polskich Legionów“. Autor oświadcza, że takich legionistów-Niemców pułk liczy 25, młodzieży ze sfer inteligentnych; zachwyca się serdecznością zachowania się legionistów pomiędzy sobą bez różnicy stopni. Dzięki wysokiemu napięciu moralnemu legioniści dokazują rzeczy niezwykłych — n. p. marszów 56-kilometrowych (na dzień); od ataku na bagnety oficerowie nieraz musieli powstrzymywać browningami.

W temże piśmie znajdujemy (29 z. m.) artykulik, protestujący z oburzeniem oszczercze pogłoski o tem, jakoby legioniści nie dawali pardonu rannym i jeńcom. Jeńcy rosyjscy czasem pod wpływem tych pogłosek zdradzali wielką obawę o swój los. Tymczasem zamiast śmierci, której oczekiwali, ku największemu swemu zdumieniu spotkali się z niezwykle rycerskim stosunkiem.

Wśród artykułów innych pism wspomniemy o artykule w „Zeit“ (z 1 b. m.), gdzie autor charakteryzuje straszny system rosyjski, pod którym jęczy Warszawa.

KRONIKA.

Pułk Piłsudskiego. 3 bataliony strzelców z pułku Piłsudskiego i szwadron konnicy przybyły wczoraj o godz. 1 do Krakowa, witane przez ludność. Strzelcy dokonali niesłychanie śmiałego wywiadu w Kieleckiem pod osobistem kierownictwem pułkownika Piłsudskiego wśród korpusów Moskali i nocnymi, niezwykle trudnymi marszami przez tyły, linie komunikacyjne, forpoczty rosyjskie, szczęśliwie przedostali się do Krakowa. Ryzyko było ogromne. Zato rezultaty wywiadu znakomite.

Szczegóły tej niezwykłej wyprawy podamy w następnym numerze.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310)